
RECENZJE

Ks. Mirosław Kowalczyk, *U początków teologii historii w Polsce. F. Sawicki, K. Michalski, A. Pechnik*, Wyd. KUL, Lublin 2008, ss. 418.

Opublikowana przez Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego monografia ks. M. Kowalczyka: *U początków teologii historii w Polsce. F. Sawicki, K. Michalski, A. Pechnik*, obejmuje trzy części, w których została omówiona teologia historii u trzech prominentnych teologów polskich: Franciszka Sawickiego (Pelplin), Konstantego Michalskiego (Kraków) i Aleksandra J. Pechnika (Lwów).

Monografia została opublikowana pod znamienym tytułem „U początków teologii historii w Polsce”. Tak sformułowany temat może sugerować, że sama rzeczywistość określana mianem „teologia historii” ma swój początek poza Polską, a autor tej rozprawy ukazuje jej istnienie i naukowy wymiar także na gruncie polskim. Gdzie więc są korzenie tej rzeczywistości i jaki kształt przyjęła ona w teologicznej myśli polskiej?

Szukając pewnych aspektów charakteryzujących specyfikę teologii w określonych epokach zauważamy, że ostatnie wieki również na polu myślenia kościelnej teologii odciskają na sobie ducha epoki, w której Kościół realizuje swoją misję wobec człowieka. O ile w XVI wieku teologia kształtowała się pod wpływem humanizmu, to już wiek XVIII naznacza ją odniesieniem do nauk świeckich. Z kolei wiek XX, ze swoimi przeobrażeniami społeczno-politycznymi wyzwala w teologii potrzebę jej nowych odniesień do uwarunkowań socjalnych epoki i do personalizmu.

Okoliczności zewnętrzne i kulturowe powodują zmianę optyki zainteresowań także u teologów. O ile w wiekach średnich teologia była ustawiona głównie na wypracowanie misterium „w sobie samych”, to dziś stała się ona bardziej wrażliwa na *ekonomię* Objawienia, czyli na realizację planu Bożego w historii, a tym samym stała się bardziej funkcjonalna. Stara się „ustawić” Objawienie „na nas”, na *zbawienie* człowieka.

Jednakże ta uwaga, którą bym nazwał *perspektywiczna*, nie jest wynikiem jedynie nowego spojrzenia i wycucia sytuacji przez ostatni Sobór. Już na początku XX wieku teologia nabierała świadomości historycznego wymiaru człowieka i jego uwarunkowań. Człowiek nie jest już pojmowany jako *byt uniwersalny* (Pascal, Racine), ale jako *podmiot żyjący w określonej sytuacji historycznej*. Teologia nie była obojętna wobec tego typu myślenia i stopniowo wchodziła w orbitę ujmowania rzeczywistości w kontekście historii zbawienia.

Zanim ostatni Sobór ustawił całe studia kościelne w perspektywie ich żywego kontaktu z misterium Chrystusa i historią zbawienia, to już na początku XX wieku zaczęto patrzeć na historię jako naukę i rzeczywistość ściśle związaną z Objawieniem Bożym. Objawienie bowiem przybrało formę historycznego rozwoju i sta-

wania się. Rozwijało się ono dziejowymi etapami w Izraelu i osiągnęło swój szczyt w Jezusie Chrystusie. Pionierami takiego historio-zbawczego postrzegania teologii byli już starożytni pisarze chrześcijańscy. Wystarczy tu wspomnieć Ireneusza z Lyonu (ok. 140-202), Euzebiusza z Cezarei (ok. 265-340), czy Augustyna (354-430). Wizja ta była kontynuowana w wiekach średnich przez Bonawenturę (+1274) i Joachima da Fiore (+1202), który rozwinął swoją doktrynę *historio-zbawczą* poprzez osobisty kontakt wiary z Pismem św.

W pierwszej połowie minionego wieku doktryna ta była rozwijana przez Teilharda de Chardin, który traktował teologię jako wiedzę kształtowaną przez interpretację misterium chrześcijańskiego. Chociaż z pewnymi odcieniami także teologia H. de Lubaca, J. Danielou i Y. Congara jest teologią historiozbawczą. Na gruncie polskim najbardziej znaczącym obecnie teologiem historii jest ks. prof. Cz.S. Bartnik, starający się metodycznie ujmować wszystkie sektory teologii w wymiarze historycznym. Wymiar historyczny wpłynął na znaczną zmianę wszystkich dyscyplin i traktatów teologicznych oraz spowodował powstanie nowej specjalności – *teologii historii*.

W triadzie polskich uczonych, którzy w ubiegłym wieku podjęli ideę *teologii historii*, na pierwszym miejscu autor monografii omawia F. Sawickiego. Na podstawie opisu jego naturalnego środowiska rodzinnego oraz odbytych studiów można by sądzić, że zainteresowanie się tym nowym kierunkiem i rozwijanie go stało się udziałem ks. Sawickiego dzięki mocnemu wpływowi kultury niemieckiej i spotkaniu, już podczas studiów, ze znanymi w tych czasach historiozofami niemieckimi: P. Barthem, H. Rickertem, R. Seebergiem, A. Schützem i A. Dempfem.

U Teologa pelplińskiego mamy połączenie historii z filozofią i teologią. W przeważającej mierze była to *historiozofia* zaprezentowana w jego dziele „Geschichtsphilosophie”, w którym odwoływał się on do podstaw biblijnych i patrystycznych, głównie do św. Augustyna. Dlatego jego własną linią myślenia był augustynizm i tomizm, natomiast pewne wpływy idealizmu niemieckiego zaznaczyły się u niego poprzez filozofów niemieckich, którym jednak nie uległ. Ta konkretna sytuacja ukazuje nam, jak ważne jest dla działania każdego człowieka i jego oceny, a tym bardziej dla uczonego, jego własne *Sitz im Leben*, a ono było kształtowane kulturą i tradycją środowiska rodzinnego, a następnie środowiska intelektualnego na różnych uniwersytetach.

Jednym z argumentów na jego wierność augustynizmowi i tomizmowi jest „klasyczne” dzieło „*Deus Caritas est*” (1948), w którym rozważając naturę Boga odwołuje się on do analogii, w świetle której wyodrębnia w akcie *miłości* dwa akty podporządkowane poznaniu: satysfakcja z czegoś (*complacentia*) i uczucie atrakcji (*affectio*), oraz dwa akty związane z wolą: pragnienie związane z wolą zjednoczenia (*concupiscentia*) i sympatia do osoby miłowanej (*benevolentia*). Owa interpretacja intelektualna i psychologiczna aktu miłości wskazuje na jej za-

korzenie w filozofii augustyńskiej i tomistycznej. Widać też u niego konsekwentne wcielanie w praktykę zasady *fides quaerens intellectum*, zgodnej z duchem tomizmu, ale również korzystanie z filozofii Augustyna. Dlatego w ocenie przynależności Sawickiego do określonego nurtu filozoficznego nie ma jednoznaczności w środowisku filozoficzno-teologicznym (por. s. 27-31). Być może, że w pewnym sensie był on swego rodzaju systemowym eklektykiem filozofii, chociaż ks. M. Kowalczyk jest ostrożny w stosowaniu tego określenia. Dlatego może bardziej ogłędna wydaje się być kwalifikacja pochodząca od ks. prof. Cz.S. Bartnika, oceniającego F. Sawickiego jako *pomost* między nowożytną filozofią niemiecką a rozwijającym się w tym czasie *neotomizmem* (por. s. 30-31).

Takie łączenie historii z filozofią i teologią prowadzi ks. Sawickiego do stworzenia systemu, w którym historia łączy umiejętnie cel doczesny i nadprzyrodzony człowieka, a więc stosuje konsekwentnie zasadę *gratia supponit naturam*. Ta zasada znalazła swoje zastosowanie także w teologii historii, czy raczej w historiozofii Sawickiego. *Historiozofia* traktuje o naturalnej rzeczywistości osoby ludzkiej (jej natura, procesy historyczne), natomiast *teologia historii* włącza w rozwój dziejów ludzkich Boga jako twórcę historii i cel, do którego zmierzają dzieje człowieka i świata. Historiozofia ks. F. Sawickiego jest *antropologiczna*, w odróżnieniu od ujmowania jej przez wielu innych uczonych, którzy uznawali prymat rozwoju historycznego w Bogu i Jego Opatrzności. Jej podmiotem i celem jest człowiek, ale nie działający autonomicznie, lecz pozostający w ciągłej współpracy z Bogiem (por. s. 53-55; 117-122).

W *personalistycznym* rozumieniu dziejów Teolog pelpliński nie deprecjonuje czynnika nadnaturalnego, ale umieszcza go ponad historią (por. s. 86-96) i przyjmuje *chrystocentryzm* w historii zbawienia: „Chrystus jest dla niej punktem centralnym, do którego i od którego poruszają się dzieje” (por. 137). W każdym razie człowiek w swej wolności jest odpowiedzialny za własne działania, zaś Bóg jako Pan historii określa punkty graniczne biegu dziejów: stworzenie, życiodajność i duchowe spełnienie. I w tym rozumieniu Sawicki odchodzi jakby od tomistycznej wizji dziejów od strony Boga, nie przyjmując Jego *praemotio phisica* na bieg historii (por. s. 124-131).

Mówiąc o rozwoju człowieka i społeczności, rozwoju związanego z biegiem historii, Sawicki nie uznaje postępu określanego z góry wyznaczonymi normami, ale zgodnie z prawem psychologicznego i intelektualnego rozwoju człowieka uważa, że ten rozwój pozostaje zawsze w relacji do konkretnych uwarunkowań, w jakich żyje jednostka i społeczeństwo (por. s. 69-70; 73-85).

Przywiązując dużą wagę do historiozofii Sawicki nie ogranicza się do naturalnego wymiaru historii, ale łączy go zawsze z czynnikiem nadprzyrodzonym. Stąd też pozostaje u niego na horyzoncie zawsze teologia historii, w świetle której pyta on o cel, do którego zdąża historia. Tym celem i sensem jest Bóg objawiony

w Jezusie Chrystusie – Człowieku. Przez swoje wcielenie Chrystus łączy w swojej boskiej osobie ziemski cel historii z jej przeznaczeniem ponadczasowym. Historia obejmująca zawsze określony czas i przestrzeń ma swój kres, ale wnosi swój wkład duchowy i moralny w wieczność. Stąd też zachodzi ciągłość między doczesnością i wiecznym przeznaczeniem człowieka.

Oceniając tę warstwę monografii ks. M. Kowalczyka można powiedzieć, że zgodnie z metodą *kontekstualną* – zalecaną przez ostatni Sobór, stara się on oceniać myśl prof. F. Sawickiego w szerokim kontekście kulturowo – religijnym epoki i w kontekście różnych tradycji, z którymi ten filozof i teolog związał się życiowo. Taka metoda pozwala na wyważoną ocenę myślenia badanego autora, zwłaszcza, gdy w grę wchodzi różne naturalne uwarunkowania życiowe i formacyjno – intelektualne, jak to miało miejsce w złożonej sytuacji społeczno-kulturowej ks. F. Sawickiego.

Analogiczną zasadę *kontekstu* przyjmuje autor monografii dla oceny teologii historii K. Michalskiego. Jakkolwiek żył on w tym samym czasie co F. Sawicki i A. Pechnik, to jego doktryna tworzyła się w odmiennych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych. W swoich poglądach filozoficznych był zdecydowanym tomistą, a jednym z podstawowych problemów jego badań był udział Boga w dziejach świata. Opierając się na przekazie Objawienia, przyjmował nie tylko stworcze działanie Boga i Jego ciągłą interwencję w historię stworzenia, ale świadomy udział w tej historii przyznawał człowiekowi. Człowiek odpowiadając na wezwanie Stwórcy do współpracy, na zasadzie odpowiedzialnego administrowania dziełami stworzonymi, tworzy kulturę i tym samym jest współautorem historii. Z konieczności zakłada to ewolucyjny charakter dziejów, zwłaszcza w sferze kulturowo – społecznej. W jego wizji dziejów, nazwanej *perfekcjonizmem* (por. s. 153), sens historii opiera się na trzech ideach: 1) celu ostatecznego; 2) środków prowadzących do osiągnięcia celu; 3) stopniowym doskonaleniu się ludzkości. Ostatecznym celem historii jest pełna komunია ludzi z Bogiem, a środkiem do realizacji tego celu jest przestrzeganie Bożego prawa w świecie stworzonym (por. s. 152-158).

Zachowanie Bożego prawa, opartego na pełni Objawienia w Jezusie Chrystusie, jest gwarancją porządku wewnętrznego osoby ludzkiej i ładu społecznego. Ono jedynie może prowadzić do jedności między ludźmi i jedności z Bogiem. Owa jedność realizuje się w miłości, zarówno czysto ludzkiej – *eros*, jak również w *agàpe*, która udoskonala *eros*. Tak więc teologia historii u K. Michalskiego otrzymuje także wymiar moralno – społeczny. W jego wizji historii i dziejowego rozwoju osoby chrześcijanin ma jeden bezpieczny model własnego rozwoju w Jezusie Chrystusie (s. 158).

Inny schemat teologii historii prezentuje natomiast Aleksander Pechnik. W jego ujęciu główny moment w historii stanowi religia, dlatego jego system

ks. M. Kowalczyk określa mianem „religii historii”, albo „religiozofii”. Ten system oparty na scholastyce został dopełniony myśleniem *historycznym*. O ile w scholastyce główny akcent był skierowany na poznanie bytu w „sobie samym”, to w systemie Pechnika chodzi o poznanie dynamiczne, o wydobycie z „istnienia” sensu historii indywidualnej i społecznej. Uznając wartość naturalnego rozumu na drodze ku poznaniu Boga A. Pechnik docenia w tym poznaniu także doniosłość poznania historycznego, które obejmuje również poznanie filozoficzne i teologiczne. W całościowym spojrzeniu na historię dostrzega on w *religii*, zwłaszcza w wierze katolickiej, istotny czynnik kształtujący dzieje świata (s. 249). Jego zdaniem, w religii człowiek może odkryć właściwy sens swojej egzystencji. Dlatego religia ma zasadniczy wpływ na historię i na kulturę, stanowiąc jej konstytutywny element. Takie przekonanie jest po prostu uznaniem faktu, że człowiek mówi o Bogu przy pomocy pojęć *historycznie* uwarunkowanych, także poza obrębem wiary, bo nie może on uciec od pytań związanych z ostatecznym sensem własnej egzystencji. Również wytwory kultury ludzkiej mogą zawierać w sobie treści religijne. Nawet, gdy religia będzie zapomniana i zanegowana, to pytanie o najwyższy sens naszego życia pozostanie zawsze aktualne. Bóg bowiem nadaje zawsze najgłębszy sens każdemu wytworowi kultury (por. s. 286-309). W takim rozumieniu dziejów odnajdujemy zasadność określenia filozoficzno-teologicznego systemu historii u A. Pechnika mianem „religii historii”.

Zaprezentowana w monografii ks. M. Kowalczyka *teologia historii* w ujęciu trzech polskich myślicieli z początku XX wieku, ukazuje poważny wkład polskiej myśli w stopniowo rozwijającą się także na Zachodzie Europy nową dyscyplinę filozoficzno-teologiczną pod mianem „teologia historii”. Jednocześnie monografia ta ukazuje oryginalność myślicieli polskich, których dorobek nie może być sprowadzony do czystego „odtworzenia” myśli Zachodniej, ale z powodzeniem może stanowić jej ubogacenie. W tym się ujawnia oryginalność i twórcza wartość tej monografii dla powszechnej kultury polskiej, a dla filozofii i teologii w Polsce szczególnie.

Przeprowadzone i opublikowane w monografii badania stanowią poważny wkład w poznanie współczesnej kultury polskiej w wymiarze filozoficznym i teologicznym. Badania te ukazują wartość złożonych uwarunkowań historycznych dla kształtowania się inteligencji i osobowości człowieka. Obok uporządkowanego ukazania wkładu systemowego w rozwój nauki europejskiej trzech polskich myślicieli, należy podkreślić także osobisty wkład ks. M. Kowalczyka w rozwój historycznej wiedzy Polaków o poważnych osiągnięciach filozofii i teologii polskiej na kulturowym obszarze Europy. Posiada to wymierne znaczenie w jednoczącej się dziś Europie w patrzeniu na wkład konkretnych narodów w rozwojowy proces kulturowy naszego kontynentu. A nie są to wartości tylko przypisane, lecz wypracowane przez konkretne osoby w ich łączności z naukowym potencjałem

innych, zwłaszcza ościennych narodów. Chciałbym ponadto podkreślić, jako ważny element w metodzie badań zastosowanych przez autora monografii, *kontekstualne* ujmowanie przez niego zagadnień. Taka metoda gwarantuje większy obiektywizm badań i ich bardziej sprawiedliwą ocenę. Pozostaje też ona w nurcie realizacji wskazań ostatniego Soboru, wysuwanych pod adresem uprawiania metody w teologii. Monografia została przygotowana w oparciu o dobrze wykorzystane źródła, jak również o poważne opracowania omawianej problematyki.

Ks. Czesław Rychlicki

Ks. Mirosław Kowalczyk, *U początków teologii historii w Polsce. F. Sawicki, K. Michalski, A. Pechnik*, Wyd. KUL, Lublin 2008, ss. 418.

Teologia historii jest stosunkowo młodą dyscypliną teologiczną, sięgającą początków XX wieku. Stąd zarówno metoda jak i zakres naukowego i systemowego jej uprawiania nie zostały jeszcze dokładnie określone. W pierwszym rzędzie pojęcie „teologia historii” wyraża teologiczne rozumienie historii, której początek i koniec zostały objawione przez Boga. Rozwój dziejów oznacza tu specyficzny międzyczas, który z jednej strony jest kierowany przez samego człowieka, a z drugiej Bóg objawia swoją wolę, a ostatecznie siebie jako Pana historii. Mamy zatem jedną wspólną historię człowieka i Boga, historia profana i historia sacra, które mają swoją specyficzną interpretację, świecką lub teologiczną. W teologii historii chodzi nie tyle o odrzucanie jakiegokolwiek interpretacji, lecz o wzajemne ich związanie, by wydobyć ostateczny sens historii. Dlatego też teologia uważa, że oba zakresy jednej i tej samej historii osiągnęły już punkt szczytowy w Wydarzeniu Wcielenia. Odtąd cała historia zyskuje nowy punkt odniesienia i interpretacji. Ukazuje przede wszystkim, że właściwym – w sensie pierwszorzędym – podmiotem historii jest Bóg, a drugorzędym – człowiek. Bóg objawia więc w historii ludzkiej swój plan zbawczy względem człowieka. Konkretnie wydarzenia tejże historii stają się „punktami” objawienia i realizowania się uniwersalnego Bożego planu. Oczywiście od człowieka zależy, czy ten Boży plan przyjmie, czy nie. Inaczej nie byłby wolnym.

Próby takiego rozumienia historii, która nie jest wyłącznie samodzielnym rozwojem, lecz jest związana z Bogiem, a zatem dzieli się na pewne epoki historiozbawcze, ukazywali już starożytni pisarze kościelni, jak np.: Ireneusz z Lyonu (+ ok. 202), Euzebiusz z Cezarei (+ 339), Orozjusz (+ po 418), Augustyn (+ 430). Także w Średniowieczu miały one swoją kontynuację i nową wizję, np.: Joachim z Fiore (+ 1202), Bonawentura (+ 1274). Wreszcie w ostatnim stuleciu na nowo odżyła idea teologicznego rozumienia historii jako kierowanej przez Boga, a kon-